

Sygn. akt VII AGa 51/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Mariusz Łodko

Sędziowie: SA Marcin Łochowski (spr.)

SO del. Paweł Iwaniuk

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. R.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt XVI GC 238/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

- 1) w punkcie pierwszym oddala powództwo;*
- 2) w punkcie drugim zasądza od R. R. na rzecz A. M. kwotę 7 217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;*
- 3) uchyla punkt trzeci zaskarżonego wyroku;*

II. zasądza od R. R. na rzecz A. M. kwotę 19 400 zł (dziewiętnaście tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VII AGa 51/18

UZASADNIENIE

R. R. wniósł o zasądzenie od A. M. kwoty 638 472,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Powód wskazał, że strony łączyła umowa o wykonanie usług produkcyjnych polegających na wykonaniu mebli sklepowych. Powód wykonał usługę zgodnie z umową. Na kwotę dochodzoną pozwem składają się należności wynikające z faktur wystawianych w okresie od września 2011 r. do sierpnia 2012 r.

Dnia 11 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwana złożyła sprzeciw od nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu. Pozwana wskazała, że w latach 2003 – 2012 prowadziła wspólnie z powodem (ojcem pozwanej) oraz siostrą pozwanej działalność w zakresie produkcji boksów kasowych. Współpraca ta opierała się na ustnej umowie, w ramach której powód wraz z drugą córką produkował na zamówienia pozwanej boksy, które ta następnie sprzedawała klientom. Strony nie prowadziły jednostkowych rozliczeń w ramach każdego z zamówień, a pozwana nie wyszczególniała również w tytułach przelewów numerów poszczególnych faktur.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 638 472,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwaną kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony, w ramach prowadzonych przez siebie odrębnych działalności gospodarczych w latach 2003 – 2012, nawiązały współpracę, która polegała na tym, że powód wraz z D. R. (siostrą pozwanej) zajmowali się produkcją mebli sklepowych (boksów kasowych), natomiast pozwana zajmowała się marketingiem i pozyskiwaniem klientów. To na zamówienia pozwanej, powód produkował meble, które następnie sprzedawał pozwanej. Pozwana natomiast odsprzedawała je klientom. Współpraca stron opierała się na ustnej umowie, której przedmiotem było wykonanie oraz sprzedaż przez powoda na zamówienia pozwanej boksów kasowych. Powód wykonał zamówione usługi zgodnie z umowami. Powód w latach 2011 – 2012 z tytułu sprzedanych na rzecz pozwanej boksów kasowych wystawił faktury obejmujące należności dochodzone pozwem w niniejszej sprawie. W treści każdej z faktur ustalono, że stwierdzone w nich kwoty zostaną zapłacone przez pozwaną na rzecz powoda przelewem. Pozwana nie kwestionowała zasadności wyżej wymienionych faktur oraz wysokości określonych w nich kwot. Pozwana nie uregulowała należności w terminie.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że strony współpracowały w ramach dwóch oddzielnych prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych. To pozwana z upoważnienia powoda i w jego imieniu wystawiała na swoją rzecz faktury z tytułu sprzedaży boksów kasowych. Pozwana wystawiała faktury na podstawie posiadanych informacji o wartości sprzedanych przez siebie mebli. W fakturach wskazywała dokładnie, co stanowiło przedmiot sprzedaży. Pozwana zajmowała się rozliczaniem obydwu działalności, jednakże dla każdej z nich prowadzone były oddzielne rachunki i oddzielne księgowości. Strony ustaliły, że obydwie działalności mają równo partycypować w zyskach i stratach oraz uwzględniać ponoszone koszty. Księgowość stron prowadzona była przez tę samą księgową, która nie prowadziła żadnych rozliczeń pomiędzy nimi. W ramach współpracy wzajemne rozliczenia stron odbywały się przez wpłaty pozwanej przelewami bankowymi na konto bankowe powoda oraz wpłaty gotówkowe bezpośrednio do rąk powoda. Pozwana w dokonywanych przelewach bankowych nie zawsze opisywała, za którą fakturę płaci, a kwoty przez nią wpłacane nie zawsze odzwierciedlały kwot z poszczególnych faktur. Jako opisy w przelewach pozwana często wskazywała oznaczenie „zapłata za faktury” bez konkretnego wskazania, na poczet której faktury dokonywany jest przelew. Strony nie kontrolowały miesięcznych przepływów gotówki, nie dokonywały również żadnych adnotacji, czy pokwitowań za wpłaty gotówkowe przekazywane przez pozwaną do rąk powoda. Pozwana dokonywała wypłat gotówkowych z bankomatu i nie pobierała żadnych pokwitowań od powoda za przekazane mu pieniądze, nie pytając, jakie jest przeznaczenie pieniędzy. Wpłaty pozwanej przeznaczone były przez powoda na bieżącą działalność powiązanych ze sobą działalności stron, w tym także wypłatę premii dla pracowników oraz prowadzenie księgowości. Strony w trakcie współpracy do 2011 r. nie robiły bieżących rozliczeń pomiędzy sobą, ani zarachowań dokonanych wpłat przez pozwaną na rzecz powoda. Od 2011 r. na polecenie księgowej i z powodu powstałego konfliktu, strony ustaliły, że pozwana będzie dokładnie opisywać dokonane wpłaty, jednak mimo tych uzgodnień nadal nie robiła tego precyzyjnie, wskazując między innymi na konkretne faktury, które nie pokrywały się kwotowo z dokonanymi przelewami.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód wywodzi swoje roszczenie z zawartych w formie ustnej z pozwaną umów sprzedaży. Bezsporna pomiędzy stronami była ważność oraz skuteczność tych umów. Zgodnie z art. 535 k.c. przez

umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Powód w niniejszej sprawie wykonał ciężące na nim obowiązki w postaci wydania rzeczy i przeniesienia na pozwaną własności rzeczy, a pozwana rzeczy odebrała, ale nie wykonała obowiązku zapłaty ceny. Pozwana w toku procesu nie kwestionowała zasadności wystawionych faktur, jak też wysokości kwot w nich stwierdzonych. Fakt, iż pozwana zajmowała się rozliczeniami obydwu działalności, zarówno swojej, jak i powoda, dodatkowo potwierdza, że umowy te zostały pomiędzy stronami zawarte, a powodowi przysługuje jako sprzedawcy żądanie zapłaty ceny za dostarczony towar. Nie ulega przy tym wątpliwości, że termin zapłaty należności określonych w spornych fakturach już minął.

Pozwana w toku procesu podnosiła, iż roszczenia powoda są bezzasadne, bowiem zostały przez nią spłacone w całości. Nadto, w wyniku wzajemnego rozliczenia stron, naliczyła nadpłatę w wysokości 93 476,26 zł. Według Sądu Okręgowego, to na pozwanej ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu co do spełnienia świadczenia (art. 6 k.c. w zw. z 232 k.p.c.). Odnosząc się do próby wykazania przez pozwaną zapłaty za wymienione świadczenia przez kompleksowe rozliczenie współpracy stron Sąd pierwszej instancji wskazał, iż przedmiotem niniejszego sporu są tylko należności z faktur, na podstawie których powód dochodzi zapłaty kwoty objętej pozwem w niniejszej sprawie, a nie całkowite rozliczenie stron od początku współpracy.

Pozwana przedstawiła dokonane przez siebie zestawienie rozliczenia stron za cały okres współpracy, czyli za lata 2003 – 2012 oraz potwierdzenia przelewów bankowych. Jednak według Sądu Okręgowego, nie wynika z niego, by faktury stanowiące podstawę pozwu zostały uregulowane. W tytule przelewów, na które wskazuje pozwana, jako zaliczone na poczet spornych faktur, brak jest określenia, że zostały one dokonane na poczet właśnie tych faktur. Część z tych przelewów wskazuje opis „zapłata za faktury”, jednak większość z nich w tytule wskazuje, na poczet których faktur zostały dokonane i nie są to, wbrew twierdzeniom pozwanej, faktury objęte sporem. Jednocześnie z przedstawionych przez pozwaną potwierdzeń przelewów nie wynika, by którykolwiek z nich dotyczył spornych faktur. W toku procesu pozwana wykazywała, że przelewy na rzecz powoda były dokonywane w sposób nieprecyzyjny, ale, jak sama wskazała, począwszy od 2011 r. w treści przelewów wskazywała faktury, których dotyczyły przelewy. Mimo to przelane kwoty nie pokrywały się z wartością wskazaną w fakturach. Z zestawienia tego nie da się wywieść, by faktury objęte sporem zostały spłacone, ponieważ wskazane przelewy w swoich tytułach wskazują na inne faktury (nieobjęte sporem), podczas gdy pozwana w zestawieniu zaliczyła je na poczet właśnie tych spornych, nie wykazując jednocześnie, w jaki sposób zostały spłacone te, które były w tytułach. W zestawieniu tym ujęła tylko, że zostały one spłacone przez przelew, nie precyzując dokładnie, jakie to przelewy. W żadnym z potwierdzeń bankowych przelewów numery faktur nie są tożsame z numerami faktur na podstawie, których powód dochodzi zapłaty. Zatem, rozliczenia w przedstawionym zestawieniu nie stanowią wiarygodnego dowodu w sprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w toku całej współpracy stron, wzajemne ich rozliczenia odbywały się poprzez wpłaty pozwanej przelewami bankowymi na konto bankowe powoda oraz wpłaty gotówkowe. Jednakże strony nie kontrolowały miesięcznych przepływów gotówki, a pozwana, która zajmowała się rozliczeniami, w dokonywanych przelewach nie opisywała, za którą fakturę płaci, również kwoty przez nią wpłacane nie zawsze odzwierciedlały kwoty z poszczególnych faktur. Jako opisy w przelewach pozwana często wskazywała oznaczenie zapłata za faktury bez konkretnego uwzględnienia, za którą fakturę jest przelew. Strony nie dokonywały też żadnych adnotacji, czy pokwitowań za wpłaty gotówkowe przekazywane przez pozwaną do rąk powoda. Dopiero od 2011 r. do 2012 r., czyli w okresie objętym sporem, pozwana dokonywała dokładniejszych opisów w tytułach przelewów z uwagi na powstały między stronami konflikt. Od tego więc momentu pozwana winna szczególnie dokładnie dokonywać rozliczeń między stronami i powinna w sposób jednoznaczny wskazać dowody zapłaty za sporne faktury.

Nadto, wynagrodzenie z tytułu faktur za sprzedaż wyprodukowanych boksów uiszczane było przez pozwaną przelewami bankowymi, nie zaś, jak twierdzi pozwana, w części gotówką. Taką formę zapłaty za sprzedaż przewidywały same faktury. Żadne inne dowody, w tym powołani w sprawie świadkowie nie pozwoliły na ustalenie, że świadczenia dochodzone pozwem zostały spełnione poprzez zapłatę na rzecz powoda w formie gotówki przekazanej mu bezpośrednio do rąk przez pozwaną.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że pomimo oddzielnej księgowości prowadzonych przez strony działalności, to pozwana miała wpływ na ich rozliczenia i to ona, jako profesjonalny podmiot prowadzący działalność gospodarczą, powinna w sposób precyzyjny i skrupulatny dokonywać oznaczeń za co płaci na rzecz powoda. Nie sposób nie dać wiary zeznaniom stron i świadków, w takim zakresie, w jakim zeznawali, że strony łączył szczególny charakter współpracy z uwagi na więzi rodzinne ojca z córką oraz to, że nie dokonywali tych rozliczeń w precyzyjny sposób. Jednakże strony są przedsiębiorcami. Zatem to na pozwanej jako profesjonalnym podmiocie obrotu gospodarczego ciążył szczególnie obowiązek dochowania należytej staranności przy dokonywaniu wpłat na konto powoda, w których winna wskazywać jako tytuły przelewu konkretne numery z faktur. Trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, by profesjonalne podmioty, na podstawie łączącej ich umowy wzajemnej, nie generowały jakichkolwiek potwierdzeń wykonanych przez siebie świadczeń, w tym także potwierdzeń zapłaty w formie przelewów, czy pokwitowań w przypadku wpłat gotówkowych do rąk innego podmiotu. Nawet jeżeli współpraca stron opierała się na wzajemnym zaufaniu, to od momentu śmierci matki pozwanej narastał między stronami konflikt, co powinno skłonić pozwaną do zmiany prowadzonej polityki rozliczeń i do prowadzenia prawidłowej rachunkowości.

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że pozwana nie podniosła zarzutu potrącenia wzajemnych roszczeń, nie wystąpiła z żądaniem wzajemnym, a zatem okoliczność, czy przysługują jej jakieś należności od powoda nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Z tych względów Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w oparciu o art. 535 k.c., a o odsetkach orzekł w na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o treść art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając temu orzeczeniu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcie istotnej części zeznań świadka D. R., M. B., M. M., zeznań stron oraz dokumentów w postaci faktur oraz wyciągów z historii rachunku bankowego pozwanej, z których to dowodów wynika, że zgodnie z ustną umową stron i wieloletnią praktyką jej wykonywania, strony nie rozliczały się jednostkowo za poszczególne faktury, ale rozliczały się kompleksowo, a płatności na rzecz powoda dokonywane były niezależnie od faktur;

- art. 65 k.c. w zw. z art. 535 k.c. przez ich błędne zastosowanie, oraz przepisu art. 353¹ k.c. przez jego niezastosowanie, polegające na bezpodstawnym przyjęciu, iż umowa łącząca strony miała charakter typowej umowy sprzedaży;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez: 1) błędne uznanie za niewiarygodny dowodu z tabeli zawierającej rozliczenie współpracy stron za lata 2003 – 2012, który według Sądu Okręgowego nie wykazuje, w jaki sposób zostały pokryte poszczególne faktury wystawione przez powoda, 2) błędne ustalenie, że z potwierdzeń przelewów nie wynika, by którykolwiek przelew dotyczył spornych faktur, 3) błędne ustalenie, jakoby pozwana wskazała w swoich zeznaniach, że począwszy od 2011 r. zaczęła wskazywać w treści przelewów konkretne numery faktur (co w rezultacie doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że skoro w tytułach przelewu nie ma numerów faktur objętych sporem, to pozwana nie spełniła świadczenia), 4) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie ustalenia niemającego oparcia w materiale dowodowym, tj. jakoby „od 2011 r. na polecenie księgowej i z powodu powstałego konfliktu osobistego” „strony ustaliły”, że zaczną precyzyjnie opisywać tytuły przelewów, 5) bezpodstawne ustalenie, że pozwana jako profesjonalista, powinna dochować szczególnej staranności przy dokonywaniu wpłat na konto powoda, 6) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie ustalenia niemającego oparcia w materiale dowodowym, tj. że pozwana zajmowała się rozliczaniem obydwu działalności oraz, że miała wpływ na rozliczenia stron, 7) bezpodstawne przyjęcie, że żadne dowody, w tym świadkowie, nie pozwoliły na ustalenie, czy świadczenia dochodzone w pozwie zostały spełnione poprzez wpłaty gotówkowe, 8) błędne uznanie za wiarygodne w całości dowodu z zeznań powoda, w szczególności, iż ten wskazywał, że były wypłacane premie dla pracowników powoda i pozwanej oraz, że listy premii sporządzał R. M., 9) dokonanie ustalenia niemającego oparcia w materiale dowodowym,

tj. przyjęcie przez Sąd, że skoro na fakturach napisane było „zapłata przelewem”, to nie można spełnić takiego świadczenia gotówką, 10) zaniechanie ustalenia, jakie kwoty zostały łącznie przekazane przez córkę w latach 2003 r. – 2012 r. w ramach współpracy stron, pomimo posiadania przez Sąd dokumentacji w tym zakresie, co wskazywałoby na niezasadność roszczenia;

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 248 § 1 k.p.c., przez uznanie, że wniosek pozwanej o zobowiązanie powoda do przedłożenia wyciągu z historii jego rachunku bankowego z lat 2003 i 2007 na okoliczność przelewów dokonanych na jego rzecz przez klientów pozwanej na kwotę łącznie 114 473,24 zł i będących należnościami pozwanej, których powód pozwanej nie zwrócił, nie został zgłoszony na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c. przez niejednoznaczne ustalenie faktów, które Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, a przez to sporządzenie uzasadnienia wewnętrznie sprzecznego, co uniemożliwia kontrolę instancyjną;

- art. 358¹ § 1 k.c., zgodnie z którym zapłata świadczenia następuje poprzez zapłatę sumy nominalnej, niezależnie od tego, czy zapłata ta jest dokonywana przelewem czy gotówką;

- art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy ojciec domaga się od córki zapłaty blisko 639 000 zł, podczas gdy w okresie całej współpracy to córka zapłaciła ojcu o 93 476,62 zł więcej niż wynikało to z wystawionych przez ojca faktur.

W konsekwencji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest zasadna, chociaż większość podniesionych w tym środku odwoławczym zarzutów jest chybiona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie można jednak zgodzić się z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji analizą prawną istniejącego między stronami stosunku prawnego regulującego zasady współpracy w latach 2003 – 2012. W tym zakresie Sąd Okręgowy naruszył art. 65 § 2 k.c. oraz art. 353¹ k.c., co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego zastosowania art. 535 k.c.

Chybiony jest zarzut skarżącej, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia jest skonstruowane tak dalece wadliwie, iż uniemożliwia to kontrolę instancyjną kwestionowanego wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego spełnia wymagania określone w art. 328 § 2 k.p.c., umożliwiając prześledzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji. Zatem wbrew zarzutom apelacji, kontrola instancyjna tego orzeczenia jest możliwa.

Nie ma również racji skarżąca, formułując liczne zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych, wiążąc je z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego, stan faktyczny w niniejszej sprawie – w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia – jawi się jako bezsporny. Zarzuty apelacji dotyczą natomiast, bądź ustaleń nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź kwestii prawnych, a nie faktycznych, bądź wreszcie – stwierdzeń Sądu Okręgowego, które mają raczej charakter nieścisłości językowych lub pewnych uproszczeń, a nie wadliwych ustaleń faktycznych.

W tym kontekście istotne jest zrekapitulowanie najistotniejszych ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, mających kluczowe znaczenie dla właściwej rekonstrukcji istniejących w latach 2003 – 2012 relacji między stronami. Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony oraz siostra pozwanej – D. R. współpracowały w ramach oddzielnych, prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych. Strony zajmowały się produkcją i sprzedażą mebli sklepowych – boksów kasowych. Powód te boksy produkował, a pozwana zajmowała się ich sprzedażą na rzecz osób trzecich. Strony ustaliły, że obydwie działalności mają równo partycypować w zyskach i stratach oraz uwzględniać ponoszone koszty.

Pozwana zajmowała się rozliczaniem działalności własnej i powoda. To pozwana z upoważnienia powoda i w jego imieniu wystawiała na swoją rzecz faktury z tytułu sprzedaży boksów kasowych. Pozwana wystawiała faktury na podstawie posiadanych informacji o wartości sprzedanych przez siebie mebli. W fakturach wskazywała dokładnie, co stanowiło przedmiot sprzedaży.

W ramach współpracy wzajemne rozliczenia stron odbywały się przez wpłaty pozwanej przelewami bankowymi na konto bankowe powoda oraz wpłaty gotówkowe bezpośrednio do rąk powoda. Jako opisy w przelewach pozwana często wskazywała oznaczenie „zapłata za faktury” bez konkretnego wskazania, na poczet której faktury dokonywany jest przelew. Strony nie kontrolowały miesięcznych przepływów gotówki, nie dokonywały żadnych adnotacji, czy pokwitowań za wpłaty gotówkowe przekazywane przez pozwaną do rąk powoda. Od 2011 r. z powodu powstałego konfliktu, strony ustaliły, że pozwana będzie dokładnie opisywać dokonane wpłaty. Jednak mimo tych uzgodnień, pozwana nadal nie robiła tego precyzyjnie, wskazując między innymi na konkretne faktury, które nie pokrywały się kwotowo z dokonanymi przelewami.

Wymaga wobec tego rozważenia, czy stosunki istniejące między stronami w latach 2003 – 2012 można traktować – jak to uczynił Sąd Okręgowy – jako serię oddzielnych umów sprzedaży, czy też relacje te miały bardziej złożony charakter prawny. W ocenie Sądu Apelacyjnego, fundamentalne dla oceny tej kwestii znaczenie ma ustalenie, że strony łączyła ustna umowa, określająca warunki współpracy, to jest podział zadań, a także równy udział w zyskach i stratach. Niesporne jest przecież, że strony (oraz siostra pozwanej) porozumiały się co do tego, że powód zajmuje się produkcją boksów kasowych, a pozwana organizacją ich sprzedaży. Bezsporne jest również, że strony w ramach wzajemnych rozliczeń dążyły do tego, aby ich udział w zyskach i stratach, wynikających z tego przedsięwzięcia był równy.

Analiza tych relacji strony wskazuje jednoznacznie, że ich współpraca wykraczała poza jednostkowe umowy sprzedaży i nie może być ujmowana wyłącznie w kategorii przeniesienia własności rzeczy wytworzonych przez powoda za zapłatą przez pozwaną ceny (art. 535 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strony łączyła umowa nienazwana dotycząca wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, polegającego na produkcji i sprzedaży boksów kasowych, zbliżona swym charakterem do umowy spółki cywilnej. Zgodnie bowiem z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Stosownie do art. 856 § 1 k.c. przez umowę spółki cywilnej wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Wkład wspólnika może polegać na wniesieniu do spółki własności lub innych praw albo na świadczeniu usług (art. 861 § 1 k.c.). Z kolei zgodnie z art. 867 § 1 k.c. każdy wspólnik jest uprawniony do równego udziału w zyskach i w tym samym stosunku uczestniczy w stratach, bez względu na rodzaj i wartość wkładu. W umowie spółki można inaczej ustalić stosunek udziału wspólników w zyskach i stratach.

Niewątpliwie istotnym elementem umowy łączącej strony – niekwestionowanym w toku postępowania – było ustalenie równego udziału w zyskach i stratach całej działalności, rozumianej, jako produkcja i sprzedaż boksów kasowych. Temu założeniu były też podporządkowane rozliczenia finansowe stron. Strony zobowiązały się więc do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony (art. 856 § 1 k.c.) – powód miał produkować boksy, a pozwana je sprzedawać. Ustalono również równy udział w zyskach i stratach (art. 867 § 1 k.c.).

Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przypisanie stronom zamiaru zawarcia umowy spółki cywilnej byłoby zbyt daleko idące. Strony chciały jednak zachować niezależność (autonomię) prowadząc odrębne działalności gospodarcze. Co więcej, strony zawierały między sobą umowy nie traktując się jako wspólników spółki. Według Sądu Apelacyjnego, nie jest możliwe przypisanie osobom prowadzącym wspólne przedsięwzięcie gospodarcze zamiaru zawarcia umowy spółki cywilnej, jeżeli strony dążą do zachowania odrębności własnych działalności gospodarczych (przedsiębiorstw) i we wzajemnych relacjach traktują się jak odrębni przedsiębiorcy, a nie wspólnicy spółki.

Jednocześnie, umowa stron wykraczała poza zwykłą umowę ramową, określającą ogólne zasady współpracy oraz sposób zawierania umów wykonawczych. Przeciwno takiej kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony

przemawia przede wszystkim ustalenie dotyczące ponoszenia zysków i strat po równo. Nie jest to element charakterystyczny dla umowy ramowej. Wskazuje na ściślejszą więź między stronami takiego stosunku.

Z tego względu Sąd Apelacyjny przyjął, że strony (oraz siostrę pozwaną) łączyła umowa nienazwana, w ramach której strony dążyły do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego (produkcji i sprzedaży boksów kasowych) przez działanie powoda polegające na produkcji boksów i działaniu pozwanej polegające na ich sprzedaży. Umowa ta przewidywała równy udział stron w zyskach i stratach.

Do takich wniosków prowadzi też sposób dokonywania rozliczeń finansowych między stronami, oparty na wzajemnym zaufaniu. Przez większość współpracy, to pozwana dokonywała rozliczeń wspólnej działalności gospodarczej, wystawiając przy tym faktury w imieniu powoda. Pozwana i jej siostra dokonywały płatności gotówkowych do rąk powoda bez pokwitowań, co powód przyznał. Powód dysponował kartami umożliwiającymi dostęp do rachunków bankowych córek. Podmioty dokonujące zakupu od pozwanej boksów kasowych dokonywały czasami przelewów bezpośrednio na rachunek powoda.

Pozwana dokonując przelewów na rachunek bankowy powoda nie wskazywała konkretnych faktur, a czasami wskazywała faktury przypadkowe. Dokonywane wpłaty nie odpowiadały wysokości kwot uwidoczonych w fakturach. To powodowało, że formalnie część faktur nie została w ogóle zapłacona, niektóre zostały zapłacone jedynie w części, ale z kolei część została zapłacona w kwotach przekraczających wysokość należności określonych w fakturach. Znaczna liczba przelewów dokonanych w czasie współpracy stron nie daje się natomiast przyporządkować do żadnej faktury.

Taka utrwalona praktyka istniejąca w latach 2003 – 2010 wskazuje na to, że wzajemne rozliczenia stron opierały się na dużym zaufaniu, uzasadnionym bliskimi więziami rodzinnymi oraz gospodarczymi. Strony nie przywiązywały większego znaczenia do strony formalnej przepływów finansowych (tytułów zapłaty, pokwitowań itp.), co jest zrozumiałe, skoro kierowały się zasadą równego udziału w zyskach i stratach. Sąd Okręgowy zbyt duże znaczenie przypisał zawodowemu charakterowi działalności prowadzonej przez strony, pomijając całkowicie aspekt relacji rodzinnych. O ile w stosunkach z podmiotami trzecimi (nabywcami boksów kasowych) pozwana rzeczywiście powinna być traktowana jako profesjonalista i należy od niej wymagać wynikającej z tego staranności (art. 355 § 2 k.c.), o tyle w relacjach z powodem poziom wymaganej staranności nie może być aż tak wysoki. Nie można z zachowań pozwanej, podejmowanych w zaufaniu do ojca (np. polegających na zaniechaniu żądania pokwitowań za wpłaty gotówkowe) wyciągać dla niej negatywnych konsekwencji pranych, sprowadzających się do przyjęcia, iż pozwana nie udowodniła faktu zapłaty (art. 6 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, osoba działająca w uzasadnionym bliskimi relacjami rodzinnymi zaufaniu nie powinna być narażona na negatywne konsekwencje takich działań. Oczywiście jest przecież, że w ramach najbliższej rodziny czynności prawne i przepływy finansowe są mniej sformalizowane. Zjawisko to jest naturalne i nie należy oceniać go krytycznie.

Niewiele z tej perspektywy zmienił narastający od 2010/2011 konflikt między stronami. Pozwana, co prawda, wskazywała już we wszystkich tytułach przelewów numery faktur, ale – jak sama przyznała – były to często numery przypadkowe. Tym samym, nie ma podstaw do przyjęcia, że sposób dokonywania rozliczeń między stronami w latach 2011 – 2012 zmienił się w jakiś zasadniczy sposób w porównaniu z okresem wcześniejszym.

Nieuprawnione było, co uczynił Sąd Okręgowy, rozpatrywanie roszczenia powoda w oderwaniu od szerszego kontekstu współpracy i rozliczeń stron. Oczywiście jest, że relacje stron nie ograniczały się wyłącznie do zawierania jednostkowych, oderwanych od siebie umów sprzedaży. Umowy te służyły bowiem realizacji wspólnego celu gospodarczego i były rozliczane w ramach łączącej strony umowy o współpracę, opierającej się na równomiernym rozłożeniu zysków i strat.

Oznacza to, że powodowi nie służy roszczenie o zapłatę kwot wskazanych w fakturach dołączonych do pozwu, ponieważ zasady współpracy i rozliczeń stron były inne. Powództwo zostało więc uwzględnione z naruszeniem art. 535 k.c. i umowy stron.

Powód mógłby dochodzić roszczeń wobec pozwanej, gdyby wykazał, że rozliczenia między stronami były dokonywane z naruszeniem ustaleń co do równego udziału w zyskach i stratach. Jednak w tym zakresie ciężar dowodu spoczywał na powodzie. Nadto, powód mógłby dochodzić roszczeń od pozwanej, gdyby umowa o współpracy została przez jedną z stron wypowiedziana (art. 365¹ k.c.) lub w istotny sposób zmodyfikowana. Powód jednak nie tyle takich okoliczności nie udowodnił, co nawet nie sformułował w tym zakresie żadnych takich twierdzeń, wychodząc z błędnego założenia, że przysługuje mu roszczenie o zapłatę, znajdujące oparcie w treści art. 535 k.c.

Skoro powództwo okazało się bezzasadne, to nie ma konieczności badania podniesionego przez pozwaną zarzutu potrącenia. Z uwagi na brak wiarygodności dochodzonej pozwem, nie istnieje wiarygodność wzajemna, z którą ewentualna wiarygodność pozwanej mogłaby zostać potrącona.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i w oparciu o art. 535 k.c. oraz art. 6 k.c. oddalił powództwo, jako bezzasadne oraz na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także uchylił pkt 3. zaskarżonego wyroku.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 19 400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.